

Sygn. akt X Ga 43/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 6 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu X Wydział Gospodarczy Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Ewa Kaźmierczak

Sędziowie SSO Jolanta Waltrowska

SSO Renata Norkiewicz

Protokolant st.sekr.sąd. Małgorzata Kotecka

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2015 r., w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 8 października 2014 r., sygn. akt V GC 1098/10.

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w punkcie I, obniża zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda kwotę do kwoty 2.950,13 zł (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt złotych trzynaście groszy) i ustawowych od tej kwoty odsetek od 31 stycznia 2010r. do dnia zapłaty i oddala powództwo także co do kwoty 21.157,45 zł (dwadzieścia jeden tysięcy sto pięćdziesiąt siedem złotych czterdzieści pięć groszy) i ustawowych od tej kwoty odsetek,

2. w punkcie III, rozdziela stosunkowo między stronami koszty procesu w ten sposób, że obciąża nimi powoda w 22/25 części, a pozwanego w 3/25 części, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. rozdziela stosunkowo między stronami koszty procesu w instancji odwoławczej w ten sposób, że obciąża nimi powoda w 22/25 części, a pozwanego w 3/25 części i w związku z tym zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.973,28 zł.

SSO Jolanta Waltrowska SSO Ewa Kaźmierczak SSO Renata Norkiewicz

## UZASADNIENIE

Powód – M. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego – (...) S.A. w W. kwoty 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od 17 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powyższego wskazał, iż w dniu 19 grudnia 2008 r. zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia mienia, zaznaczając przy tym, że pozwany, przy zawieraniu umowy, nie kwestionował ani położenia lokalu (kantor w galerii (...)), ani posiadanych zabezpieczeń. Ponadto podał, iż po zamknięciu galerii za bezpieczeństwo odpowiada właściciel lub zarządca obiektu oraz, że kantor jest stale monitorowany, posiada zadaszenie oraz zabezpieczenia antywłamaniowe. Poza tym podkreślił, iż w dniu 16 grudnia 2009 r., do jego kantoru, miała miejsce kradzież z włamaniem, do którego doszło w ciągu dnia kiedy jego pracownica opuściła kantor w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej. Nadto podniósł, że opuszczając kantor jego pracownica zachowała wszelkie wymagane akty staranności, tj. uruchomiła alarm, który jednak nie zadziałał z uwagi na uszkodzenie przez sprawców instalacji alarmowej. Jednocześnie wskazał, iż po zdarzeniu zgłosił bezzwłocznie fakt kradzieży z włamaniem policji, przekazując również nagranie ze zdarzenia oraz, że w związku z posiadaniem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, fakt zaistnienia zdarzenia zgłosił również pozwanemu, wnosząc o likwidację szkody. Ponadto podał, iż pismem z 15 lutego 2010 r. pozwany poinformował go o braku swojej odpowiedzialności za następstwa kradzieży z włamaniem powołując się w szczególności na fakt, że nie dopełnił on wymogów określonych w § 5 ust. 1 pkt 1 ogólnych warunków ubezpieczenia, tj., iż nie posiadał odpowiedniego zabezpieczenia lokalu oraz to, że fakt, iż do zawarcia umowy ubezpieczenia doszło po przeprowadzeniu wizji lokalnej kantoru nie był równoznaczny z zaakceptowaniem status quo istniejących w czasie wizji zabezpieczeń. Poza tym odwołał się do udzielenia mu przez pozwanego ochrony ubezpieczeniowej po przeprowadzonej wizji lokalnej w warunkach zabezpieczenia lokalu jednym zamkiem wielozastawkowym. Nadto zaznaczył, że nie uchybił obowiązkowi pieczy na mieniem, wyjaśniając przy tym, iż dochodzona pozwem kwota stanowi sumę kwoty skradzionej z kasy kantoru, tj. kwoty 19.990,53 zł oraz kwoty obejmującej szkodę spowodowaną w mieniu o wartości 5.009,47 zł, tj. kwoty odpowiadającej wartości skradzionego sejfu w wysokości 1.817,80 zł i kosztów naprawy szafki, a także drzwi.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W jej uzasadnieniu przyznając, że między stronami doszło do zawarcia umowy ubezpieczenia od następstw szkód mogących powstać wskutek kradzieży w oparciu o ogólne warunki ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia jednostek prowadzących działalność gospodarczą, a także, iż w dniu 16 grudnia 2009 r. miała miejsce kradzież z włamaniem do kantoru w czasie nieobecności pracownicy powoda, zaznaczył jednocześnie, że w odpowiedzi na skierowane do policji pytanie co do przebiegu kradzieży uzyskał informację, iż pracownica kantoru, przed wyjściem z lokalu, nie uruchomiła dodatkowego zabezpieczenia – alarmu, zamknęła drzwi kantoru na zamek patentowy oraz, że ani pracownica kantoru, ani powód nie kontaktował się z policją celem ustalenia wysokości poniesionych strat, które oszacowano na kwotę powyżej 5.000 zł. Ponadto wyjaśnił, iż odmówił przyjęcia odpowiedzialności za powstałą szkodę w związku z tym, że kantor nie spełniał wymogów opisanych w § 5 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia. Poza tym podał, iż do kradzieży doszło poprzez wyważenie drzwi i wyrwanie kasetki z walutą z szafki, podkreślając przy tym, że brak alarmu uniemożliwił ochronie T. podjęcie natychmiastowej interwencji. Nadto podniósł, iż powód był zobowiązany do opłacenia składki w wysokości 5.715 zł, której nie uregulował, co oznaczało, że nie wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku wynikającego z łączącej strony umowy, a zarazem powodowało, iż nie było podstaw do wypłacenia odszkodowania. Niezależnie od powyższego, z ostrożności procesowej, zakwestionował również wysokość dochodzonego pozwem odszkodowania podając, że jego ewentualna odpowiedzialność, stosownie do zapisów ogólnych warunków ubezpieczenia, ogranicza się do wysokości rzeczywiście skradzionych przedmiotów.

Powód w odpowiedzi na stanowisko pozwanego wskazał, iż okres odpowiedzialności pozwanego został określony w umowie i obejmował rok liczony od 20 grudnia 2008 r. do 19 grudnia 2009 r. oraz, że w związku z tym pozwany nie może zasłaniać się tym, iż nie rozpoczęła się ochrona ubezpieczeniowa. Ponadto zaznaczył, że pozwany nie wypowiedział umowy, a wręcz przeciwnie, zawarł z nim kolejną umowę dotyczącą tego samego kantoru. Poza tym

podniósł, iż do czasu zajścia kradzieży pozwany nie zgłaszał uwag co do spełniania przez lokal warunków objęcia go ochroną ubezpieczeniową.

Wyrokiem z 8 października 2014 r. Sąd Rejonowy w Zielonej Górze Wydział V Gospodarczy w punkcie:

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 24.107,58 zł z ustawowymi odsetkami od 31 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty,

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

III. ustalił, że pozwany ponosi koszty procesu, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Podstawę takiego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji:

W dniu 19 grudnia 2008 r. powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia mienia. Do umowy miały zastosowanie ogólne warunki ubezpieczenia ustalone uchwałą nr UZ/434/2007 zarządu pozwanego z dnia 26 lipca 2007 r. Umowa obejmowała okres ubezpieczenia od 20 grudnia 2008 r. do 19 grudnia 2009 r.

Zawarcie umowy zostało poprzedzone przeprowadzonymi przez pracowników pozwanego oględzinami miejsca świadczenia usług przez powoda.

W dniu 16 grudnia 2009 r. miała miejsce kradzież z włamaniem do kantoru powoda. Do włamania doszło w ciągu dnia. Pracownica kantoru opuściła kantor w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej. Po zdarzeniu powód zgłosił fakt kradzieży z włamaniem policji. Ponadto fakt zaistnienia zdarzenia zgłosił pozwanemu, wnosząc o likwidację szkody. Pismem z 15 lutego 2010 r. pozwany poinformował powoda o braku swojej odpowiedzialności za następstwa kradzieży z włamaniem.

Wartość końcowa stanu gotówki w kantorze powoda w dniu 16 grudnia 2009 r. wynosiła co najmniej kwotę 19.990,53 zł. Wartość uszkodzonego sejfów wynosiła kwotę 1.570 zł, koszt wymiany uszkodzonych drzwi i szafki wyniósł odpowiednio kwotę 1.166,62 zł brutto i kwotę 1.380,13 zł brutto.

Przystępując do rozważań nad ustalonym w sprawie stanem faktycznym Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części. Mianowicie podał, że dochodzone pozwem roszczenie powód opierał na zawartej między stronami umowie ubezpieczenia, zaznaczając przy tym, iż zgodnie z art. 805 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę oraz, że stosownie do art. 805 § 2 pkt 1 kc świadczenie zakładu ubezpieczeń, przy ubezpieczeniu majątkowym, polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Ponadto podkreślił, iż umowa ubezpieczenia jest instytucją ogólnego systemu ubezpieczeń gospodarczych, odpłatną, dwustronnie zobowiązującą i wzajemną, zaś jej stronami są zakład ubezpieczeń i ubezpieczający, którym może być osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która poprzez zawarcie we własnym imieniu umowy ubezpieczenia zobowiązuje się do zapłaty składki ubezpieczeniowej w zamian za ponoszenie przez zakład ubezpieczeń ryzyka zapłaty oznaczonego świadczenia w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Poza tym wskazał, że kwestię warunków i zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej reguluje art. 361 § 1 kc, zgodnie którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, zauważając przy tym, iż przepis ten odnosi się do jednej z koniecznych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej jaką jest adekwatny związek przyczynowy, co a contrario oznacza, że bez spełnienia warunku, iż między określonym zdarzeniem obciążającym (przypisanym przez przepis prawny) zobowiązanego do odszkodowania, a powstałą szkodą istnieje związek przyczynowy, roszczenie odszkodowawcze nie powstanie. Stąd też stwierdził, że istnienie adekwatnego związku przyczynowego jest kwestią nader istotną, albowiem wpływa na kształt roszczenia odszkodowawczego, a w konsekwencji decyduje o prawach

poszkodowanego wierzyciela i obowiązkach dłużnika. Nadto podał, iż zgodnie z art. 361 § 2 kc w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono, zaś stosownie do art. 363 kc naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, zaznaczając przy tym, że gdyby jednak przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie podkreślił, iż zgodnie z § 2 przywołanego przepisu, jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Ponadto zauważył, iż suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być wyższa od poniesionej szkody – art. 824<sup>1</sup> § 1 kc, i jeżeli nie umówiono się inaczej, od sumy ubezpieczenia określonej w umowie stron – art. 824 § 1 kc. Poza tym wskazał, że szkoda, która powstała w przedmiotowej sprawie w wyniku kradzieży z włamaniem, jako objęta zakresem ubezpieczenia, podlegała naprawieniu przez zakład ubezpieczeń według zasad określonych art. 363 § 2 kc. Nadto podał, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i, czy w ogóle zamierza ją naprawić, albowiem odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem.

Mając zatem powyższe na uwadze stwierdził, że w przedmiotowej sprawie nie ulegało wątpliwości, iż zdarzenie, na podstawie którego powód opierał swoje roszczenie, miało miejsce, ponieważ okoliczność ta nie była kwestionowana ani w prowadzonym przez pozwanego postępowaniu likwidacyjnym, ani też w toku niniejszego postępowania. Ponadto zaznaczył, że okoliczność ta znajdowała również potwierdzenie w dokumentach z postępowania przygotowawczego prowadzonego przez policję, znajdujących się w aktach likwidacji szkody. Poza tym podkreślił, iż niewątpliwym również pozostawało, że na pozwanym ciążył obowiązek zapłaty odszkodowania w wyniku zaistniałego zdarzenia, ponieważ między powodem, a pozwanym zawarta została umowa ubezpieczenia, która obejmowała okres od 20 grudnia 2008 r. do 19 grudnia 2009 r., wskazując przy tym, iż ubezpieczenie to obejmowało również zdarzenie ubezpieczeniowe w postaci kradzieży z włamaniem. Nadto zauważył, że w pierwszej kolejności pozwany podnosił, iż powództwo powinno zostać oddalone, albowiem kantor powoda nie spełniał wymagań wskazanych w § 5 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia, tj. nie było odpowiedniej konstrukcji utrudniającej dokonanie ewentualnego włamania. Odnosząc się zatem do tej kwestii stwierdził, że przywołana przez pozwanego w powyższym przedmiocie argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Mianowicie wskazał, iż w toku postępowania ustalono, że miejsce, które było objęte ochroną ubezpieczeniową podlegało przed zawarciem umowy weryfikacji ze strony przedstawicieli pozwanego, którzy stwierdzili, iż kantor odpowiadał warunkom określonym przez pozwanego, co sprawiło, że umowa ubezpieczenia została zawarta, podkreślając przy tym, iż okoliczność ta została potwierdzona zeznaniami świadka A. P. (1), która podała, że oględzin mieli dokonać pracownicy pozwanego z P. oraz, iż gdyby kantor nie odpowiadał ogólnym warunkom umowy umowa nie zostałaby zawarta lub zostałaby wypowiedziana, zaś zeznania te należało uznać za wiarygodne. Ponadto podał, że nie można było zarzucić powodowi, a ściślej jego pracownicy, niedochowania należytej staranności, ponieważ opuszczając kantor zabezpieczyła go odpowiednio, tj. zamknęła drzwi na klucz i wyszła tylko na krótką chwilę. Uznając zatem odpowiedzialność pozwanego za zaistniałą szkodę zaznaczył, iż konieczne było również ustalenie wysokości szkody, do której wyrównania zobowiązany był pozwany. Odnosząc się przeto do tej kwestii wskazał, że w celu ustalenia wysokości szkody przeprowadził dowody z opinii biegłych. Jednocześnie podkreślił, iż biegły powołany dla ustalenia wysokości szkody dotyczącej uszkodzonego sejfku wskazał, że jego wartość wynosiła kwotę 1.570 zł, zaś dla ustalenia szkody odnoszącej się do uszkodzonych drzwi i szafki podał, iż wynosiła ona odpowiednio kwotę 1.166,62 zł brutto i kwotę 1.380,13 zł brutto. Ponadto wskazał, że sporządzone przez biegłego na powyższe okoliczności opinie były przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy w opisanym zakresie, i to tym bardziej, iż strony nie zgłosiły co do nich żadnych merytorycznych zastrzeżeń. Poza tym podał, że w toku procesu przeprowadził również dowód z opinii biegłego celem ustalenia wysokości utraconej w wyniku kradzieży gotówki, zaznaczając przy tym, iż w sporządzonej opinii biegła wskazała, że na podstawie materiałów dostarczonych przez powoda można było stwierdzić, iż wartość końcowa stanu gotówki w dniu kradzieży, jaka powinna znajdować się

w kantorze powoda, winna wynosić kwotę 30.041,61 zł, lecz nie można było ustalić skradzionej kwoty. Tym niemniej jednak zauważył, że w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym znajdowały się inne dowody wskazujące na wysokość skradzionej kwoty. Mianowicie w tym przedmiocie dostrzegł, iż z zeznań świadka A. R. wynikało, że w dniu 16 grudnia 2009 r. skradziono kwotę 19.990,53 zł, iż również oświadczenie tego świadka na taką kwotę wskazywało oraz, że ponadto z dokumentu uzupełnienia stanu kasy z 18 grudnia 2009 r. wynikało uzupełnienie stanu kasy o taką właśnie kwotę. Poza tym w tym przedmiocie podkreślił, iż na podstawie art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, rozważając wszechstronnie zebrany materiał, zauważając przy tym, że przepis ten daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów, której granice wyznaczają trzy czynniki, tj. logiczny, ustawowy i ideologiczny. Nadto wskazał, iż czynnik logiczny oznacza, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, iż rozumowanie sędziego ma z reguły charakter rozumowania dedukcyjnego, co oznacza, że powinien kierować się on określonymi schematami przewidzianymi w logice formalnej dla tego typu rozumowania oraz, iż w konsekwencji, między wnioskami sądu, które wyprowadza przy ocenie poszczególnych dowodów, nie mogą istnieć sprzeczności, czyli, że wszystkie wnioski muszą stanowić logiczną całość. Jednocześnie z powołaniem na orzecznictwo Sądu Najwyższego podał, iż własne przekonanie sądu nie może naruszać zasad logicznego powiązania wniosków z zebraniem w sprawie materiałem oraz, że sąd może dawać wiarę tym lub innym świadkom, czyli swobodnie ocenić ich zeznania, lecz nie może z tych zeznań budować wniosków, które z nich nie wynikają. Stąd też biorąc powyższe pod uwagę uznał, iż opisane wyżej dowody dotyczące wysokości utraconej gotówki wykazały, że w wyniku kradzieży powód utracił kwotę 19.990,53 zł.

Sąd pierwszej instancji wskazał również, iż żadna ze stron nie złożyła zastrzeżeń co do opinii biegłej, które skutecznie obaliłyby jej wnioski. Ponadto podał, że słuchany w toku procesu powód wskazał, iż w wyniku kradzieży w kantorze uszkodzeniu uległ sejf, drzwi i szafka, a także utracono gotówkę, zaś jego w tym zakresie zeznania pozostawały wiarygodne. Poza tym zauważył, że pozwany nie ustosunkował się do twierdzeń powoda wskazanych w piśmie z 17 września 2012 r.

W tym stanie rzeczy, mając powyższe na uwadze, uznał powództwo za zasadne w przeważającej części, tj. co do wartości szkody dotyczącej sejfu w kwocie 1.570 zł, kosztów wymiany uszkodzonych drzwi i szafki odpowiednio w kwocie 1.166,62 zł brutto i kwocie 1.380,13 zł brutto, a nadto w zakresie utraconej gotówki w kwocie 19.990,53 zł, zaś w pozostałym zakresie za nieusprawiedliwione. Stąd też stwierdził, iż należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 24.107,31 zł, i to na podstawie art. 481 § 1 kc z ustawowymi za opóźnienie w jej zapłacie odsetkami od 30 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty, oddalając dalej idące roszczenie. O kosztach procesu orzekł zaś na podstawie art. 98 kpc i art. 100 kpc uznając, że powód uległ tylko co do nieznacznej części swojego żądania.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji, w części dotyczącej punktu I i III, pozwany wniósł apelację zarzucając temu orzeczeniu naruszenie:

1. prawa materialnego, a mianowicie:

a. art. 805 § 1 i 2 kc w związku z § 4 ust. 2 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia jednostek prowadzących działalność gospodarczą, uchwalonych uchwałą Nr UZ/432/2007 zarządu (...) S.A. z dnia 26 lipca 2007 r. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż powodowi należy się odszkodowanie, pomimo, że ustalony stan faktyczny pozwalał na stwierdzenie, iż pozostawienie lokalu z zamkniętym tylko jednym zamkiem i nie włączonym alarmem należało traktować jako rażące niedbalstwo, które wyłączało odpowiedzialność pozwanego za szkodę,

b. art. 805 § 1 i 2 kc w związku z § 5 ust. 1 pkt 1 i 3 lit. c) ogólnych warunków ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia jednostek prowadzących działalność gospodarczą, uchwalonych uchwałą Nr UZ/432/2007 zarządu (...) S.A. z dnia 26 lipca 2007 r. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz przyjęcie, że w chwili kradzieży lokal powoda spełniał warunki bezpieczeństwa wynikające z zapisów umowy,

c. art. 805 § 1 i 2 kc w związku z § 10 ust. 6 pkt 5 ogólnych warunków ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku mienia jednostek prowadzących działalność gospodarczą, uchwalonych uchwałą Nr UZ/432/2007 zarządu

(...) S.A. z dnia 26 lipca 2007 r. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż za utratę gotówki powodowi należy się odszkodowanie w wysokości 19.990,53 zł, pomimo, że ten nie wykazał wysokości szkody, w tym jakie zagraniczne środki pieniężne utracił i jaka była ich równowartość w złotych według średniego kursu NBP z dnia powstania szkody,

2. prawa procesowego, a mianowicie art. 233 kpc poprzez:

a. przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności w zakresie oceny, iż zgromadzony materiał dowodowy wskazywał, że w wyniku kradzieży powód utracił kwotę 19.990,53 zł,

b. przyjęcie, iż nie można było zarzucić powodowi, a ściślej jego pracownikowi, niedochowania należytej staranności i odpowiedniego zabezpieczenia lokalu, w sytuacji, gdy pracownik powoda opuścił kantor zamykając drzwi tylko na jeden zamek i nie włączając alarmu,

c. błędne wyliczenie wysokości szkody poprzez dwukrotne dodanie kosztów wymiany uszkodzonych drzwi i szafki, tj. raz kwoty 1.166,62 zł ustalonej przez biegłego sądowego jako koszt wymiany drzwi i szafki według stawek, i narzutów średnich, zaś drugi raz kwoty 1.380,13 zł ustalonej przez biegłego sądowego jako koszt wymiany drzwi i szafki według stawek, i narzutów maksymalnych,

d. przyjęcie, że powód wykazał wysokość utraconej gotówki na podstawie oświadczenia świadka A. R. oraz jej zeznań, podczas, gdy świadek ta zeznała, iż nie jest w stanie powiedzieć ile było gotówki w kantorze przed dokonaniem kradzieży, a oświadczenie, na które powołał się Sąd, opierało się na protokole z kradzieży,

e. pominięcie faktu, że biegła sądowa A. P. (2) wskazała, iż nie można ustalić kwoty skradzionej gotówki,

f. przyjęcie, że uzupełnienie stanu kasy w dniu 18 grudnia 2009 r. o kwotę 19.990,53 zł stanowiło dowód utraty tej kwoty w wyniku kradzieży.

Wskazując na powyższe domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie uchylecia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego jako kosztów procesu.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację pozwanego należało uznać za uzasadnioną w znacznej części.

Podniesione przez pozwanego zarzuty nie mogły bowiem doprowadzić do podważenia trafności całego wydanego przez Sąd pierwszej instancji wyroku.

Rozważania dotyczące zasadności wniesionej przez pozwanego apelacji rozpocząć należało od oceny prawidłowości przywołanej przez niego argumentacji dotyczącej kwestionowania przez pozwanego swej odpowiedzialności za powstałą w majątku powoda, w wyniku kradzieży z włamaniem szkodę. Przesądzenie tej kwestii miało bowiem pierwszorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia o zasadności dochodzonego przez powoda pozwem żądania. Odnosząc się zatem do tego zagadnienia, wbrew zaprezentowanemu przez pozwanego stanowisku, nie można było przyjąć, iż odpowiedzialność pozwanego za zaistniałą szkodę była wyłączona. Nie sposób było wszak uznać, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 805 § 1 i 2 kc w związku z § 5 ust. 1 pkt 1 i 3 lit c) ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie prowadzące do przyjęcia iż w chwili kradzieży lokal powoda spełniał warunki bezpieczeństwa wynikające z zapisów umowy. Jakkolwiek z § 5 ust. 1

pkt 1 ogólnych warunków ubezpieczenia wynikało, że drzwi zewnętrzne do lokalu winny być zamknięte na dwa zamki, z których przynajmniej jeden powinien spełniać wymogi zamka o podwyższonej odporności na włamanie, zaś przedmiotowy lokal wyposażony był tylko w jeden zamek, to jednak w okolicznościach niniejszej sprawy nie można było uznać, iż kwestia ta przesądzała o możliwości uchylenia się przez pozwanego z odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie. Nie mogło bowiem umknąć uwadze, że z poczynionych w sprawie na podstawie niekwestionowanego przez pozwanego w powyższym zakresie materiału dowodowego wynikało, iż objęty ubezpieczeniem lokal był przedmiotem inspekcji ze strony służb pozwanego, które nie zgłosiły jakichkolwiek zastrzeżeń co do stanu kantoru, jak również i jego zabezpieczeń. Ponadto nie sposób było nie zauważyć, że składając zeznania świadek A. P. (1), która jako agent pozwanego zawierała z powodem umowę ubezpieczenia wskazała, iż w razie dotarcia do niej informacji, że kantor ze względów bezpieczeństwa nie nadaje się do zawarcia umowy, to doszłoby do jej korekty lub rozwiązania. W tym przedmiocie nie można było również nie dostrzec, iż składając wniosek o zawarcie przedmiotowej umowy ubezpieczenia powód, w jego treści, w opisie lokalu, który miał zostać objęty ubezpieczeniem, nie wskazał jakichkolwiek środków zabezpieczenia jego drzwi zewnętrznych, jak również nie zaznaczył, aby zamontowano w nim jakikolwiek system alarmowy. Oznaczało to, że składając wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia powód nie zadeklarował jakiegokolwiek zabezpieczenia kantoru. Okoliczność ta nie stanowiła zaś przeszkody w zaakceptowaniu przez pozwanego złożonego przez powoda wniosku, czego wyrazem było zawarcie przez strony umowy ubezpieczenia, co zostało przez pozwanego potwierdzone wystawioną przez niego polisą. Uwzględniając zatem powyższe należało stwierdzić, iż pozwany, po zapoznaniu się ze złożonym przez powoda wnioskiem o zawarcie umowy ubezpieczenia, jak i stanem przedmiotowego lokalu, nie dopatrywał się przeszkód by objąć go ochroną ubezpieczeniową, mimo, że chociażby ze względu na oględziny musiał być świadomy tego, iż nie spełniał on wszelkich przewidzianych w ogólnych warunkach ubezpieczenia wymogów, w tym dotyczących braku wyposażenia drzwi zewnętrznych do lokalu w dwa zamki. Skoro przeto pozwany zapoznał się z warunkami panującymi w przedmiotowym lokalu i uznał, że istniejące w nim zabezpieczenia są wystarczające, to nie sposób było za pozwanym przyjąć, aby brak drugiego zamka mógł stanowić podstawę do odmowy wypłaty odszkodowania. Biorąc pod uwagę wyżej przywołane okoliczności można było bowiem uznać, iż w tej części postanowienia zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia zostały pomiędzy stronami wyłączone, ponieważ umowa ubezpieczenia została faktycznie zawarta na podstawie indywidualnie wynegocjowanych warunkach, odmiennych od postanowień ujętych w treści ogólnych warunków ubezpieczenia, które miały przed nimi pierwszeństwo i jako takie znajdowały zastosowanie do łączącej strony sporu stosunku zobowiązaniowego, autonomicznie go w tej części regulując.

Niezależnie od powyższego zauważyć należało, że zaakceptowanie zaprezentowanego przez pozwanego stanowiska było również niemożliwe z punktu widzenia przyjętej w obrocie gospodarczym reguły dobrych obyczajów, której podstawowym elementem jest zasada lojalności, uczciwości i szacunku wobec kontrahenta. Tymczasem działanie pozwanego ubezpieczyciela, odmawiającego w opisanych wyżej okolicznościach wypłaty odszkodowania z powołaniem na postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia, byłoby niewątpliwie sprzeczne z tymi obyczajami, gdyż niewątpliwie wprowadzałoby klienta w błąd co realnego zakresu udzielonej mu ochrony ubezpieczeniowej. Ubezpieczyciel wiedząc o braku wypełnienia przez ubezpieczonego warunków niezbędnych dla objęcia go tą ochroną, de facto, od samego początku by jej nie świadczył, zdając sobie sprawę z tego, iż nie będzie zobowiązany do wypłaty ewentualnego odszkodowania, co jednak nie przeszkadzałoby mu pobrać od ubezpieczonego składki ubezpieczeniowej. Tymczasem tego rodzaju zachowanie, jako sprzeczne z celem stosunku ubezpieczenia, godząc jednoznacznie w jego istotę, nie może być aprobowane i w konsekwencji zasługiwać na ochronę prawną. Zapatrywanie takie wspiera stanowisko wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LEX nr 195430, stwierdził jednoznacznie, że poszukiwanie przez zakład ubezpieczeń per fas et nefas możliwości uchylenia się od świadczenia na rzecz ubezpieczonego jest nie tylko niezgodne z celem ubezpieczenia, lecz także stanowi akt niełojalności i złej wiary, który nie zasługuje na ochronę prawną.

Nie sposób było również zaakceptować stanowiska pozwanego co do tego, iż krótkotrwałe opuszczenie przez pracownika powoda kantoru, nie poprzedzone włączeniem alarmu, mogło zostać uznane za rażące niedbalstwo, co stosownie do § 4 ust. 2 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia miało wyłączać odpowiedzialność pozwanego za zaistniałą szkodę. W tym przedmiocie należało bowiem również zwrócić uwagę na zasygnalizowaną wcześniej

okoliczność dotyczącą tego, że we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia powód nie wskazał, iż sporny lokal posiada system sygnalizacyjno – alarmowy. Zatem przy zawieraniu umowy ubezpieczenia pozwany musiał być świadomy także tego, że w takie zabezpieczenie kantor może nie być wyposażony. Okoliczność ta również nie stanowiła przeszkody w zaakceptowaniu przez pozwanego złożonego przez powoda wniosku, czego wyrazem było zawarcie przez strony umowy ubezpieczenia, co zostało przez pozwanego potwierdzone wystawioną przez niego polisą. Niezależnie od powyższego podkreślenia wymagało, iż wyjście przez pracownicę powoda z kantoru, połączone z jego zamknięciem, przy zaniechaniu włączenia alarmu, nie mogło zostać zakwalifikowane jako rażące niedbalstwo wyłączające odpowiedzialność pozwanego. Postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia, kształtujące treść umowy ubezpieczenia, nie zawierały definicji tego terminu. Stąd też w tym zakresie należało odwołać się do rozumienia tego pojęcia na gruncie prawa cywilnego, szczególnie przy uwzględnieniu poglądów prezentowanych w tym przedmiocie w judykaturze. Otóż w orzecznictwie ogólnie przyjmuje się, że rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną postacią braku staranności w przewidywaniu skutków działania oraz, iż jest to takie zachowanie, które graniczy z umyślnością. W wyroku z dnia 10 marca 2004 r., IV CK 151/03, LEX nr 151642, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności, zaznaczając przy tym, iż przez rażące niedbalstwo rozumie się natomiast niezachowanie minimalnych (elementarnych) zasad prawidłowego zachowania się w danej sytuacji. Natomiast w wyroku z dnia 25 września 2002 r., I CKN 969/00, LEX nr 55508, Sąd Najwyższy zauważył, że wykładnia pojęcia rażącego niedbalstwa powinna uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków. Nie wdając się zatem w szersze w powyższym przedmiocie rozważania i nie przytaczając dalszych w tym zakresie poglądów wyrażonych w orzecznictwie należało stwierdzić, iż nie sposób przyjąć, że pracownik powoda, postępując w opisany wyżej sposób, dopuścił się rażącego niedbalstwa w sytuacji, gdy jedynie na krótko, opuszczając swe stanowisko pracy, po zamknięciu lokalu na klucz, nie dopełnił wyłącznie powinności dotyczącej włączenia alarmu. Takie zachowanie mogło być co najwyżej kwalifikowane jako zachowanie ujawniające brak należytej staranności, inaczej niedbałe, lecz nie można było przypisywać mu cech rażącego niedbalstwa, które graniczy z umyślnością. O tego rodzaju zachowaniu możnaby mówić tylko wtedy, gdyby doszło do opuszczenia kantoru bez jego uprzedniego zamknięcia, ponieważ to mogłoby być utożsamiane z brakiem zachowania minimalnych (elementarnych) zasad prawidłowego zachowania się w danej sytuacji, co znamionuje winę w postaci rażącego niedbalstwa, na jaką powoływały się postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia.

Na uwzględnienie zasługiwały natomiast zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 kpc, co w konsekwencji doprowadziło do obrazy art. 805 § 1 i 2 kc w związku z § 10 ust. 6 pkt 5 ogólnych warunków ubezpieczenia. Trafnie bowiem zauważył pozwany, iż Sąd pierwszej instancji dokonał błędnego obliczenia wysokości szkody w zakresie uszkodzenia wskutek włamania drzwi i szafki, dokonując w nieuprawniony sposób dwukrotnego jej naliczenia. Wbrew zaprezentowanemu przez Sąd stanowisku podane w sporządzonej przez biegłego opinii kwoty 1.166,62 zł brutto i 1.380,13 zł brutto nie odnosiły się wszak kolejno do kosztów wymiany drzwi i szafki, lecz wskazane były jako łączny koszt ich wymiany, raz według stawek i narzutów średnich oraz drugi raz według stawek i narzutów maksymalnych. Zatem zsumowanie przez Sąd obu wskazanych wyżej kwot i ich od pozwanego na rzecz powoda zasądzenie jako odszkodowania z tytułu uszkodzenia drzwi i szafki pozostawało nieusprawiedliwione. Zasadne natomiast było uwzględnienie zgłoszonego przez powoda w powyższym zakresie żądania jedynie w części dotyczącej kwoty 1.380,13 zł stanowiącej koszty wymiany drzwi i szafki, obliczone według stawek i narzutów maksymalnych, jako, że powód ustosunkowując się do sporządzonej przez biegłego opinii podał, że w niniejszej sprawie winien być brany pod uwagę koszt wymiany drzwi i szafki według stawek i narzutów maksymalnych, zaś pozwany okoliczności tej nie zaprzeczył.

Słusznie także podnosił pozwany, iż zgromadzony w sprawie i właściwie, zgodnie z art. 233 § 1 kpc, oceniony materiał dowodowy, nie dawał podstaw do przyjęcia, że w wyniku kradzieży z włamaniem doszło do kradzieży gotówki w kwocie 19.990,53 zł. Nie kwestionując tego, iż faktycznie w trakcie zaistniałego zdarzenia doszło do kradzieży znajdującej się w sejfie gotówki, nie sposób było jednak w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody za Sądem pierwszej instancji uznać, że powstała z powyższego tytułu szkoda opiewała na podaną wyżej kwotę. Dokonując ustaleń dotyczących wysokości skradzionej gotówki Sąd pierwszej instancji oparł się na zeznaniach świadka A. R.,



pisemnym oświadczeniu złożonym przez tę osobę oraz dokumencie w postaci dowodu wpłaty z 18 grudnia 2009 r. Dowody te, wbrew zapatrywaniu Sądu pierwszej instancji, nie były jednak przydatne dla stwierdzenia stanu kasy w kantorze w momencie kradzieży. Nie mogło bowiem umknąć uwadze, iż składając zeznania świadek A. R., będącą główną księgową powoda, wyraźnie stwierdziła że swoją wiedzę odnośnie ilości pieniędzy w kantorze w dniu włamania uzyskała z protokołu po kradzieży, przyznając dalej, iż na podstawie posiadanych przez nią dokumentów, w tym ewidencji transakcji, nie była w stanie ustalić ile było gotówki w kasie przed samą kradzieżą. Oznaczało to, że osoba ta nie posiadała żadnej wiedzy odnośnie rzeczywistego stanu kasy kantoru w momencie kradzieży, czerpiąc ją wyłącznie z protokołu po kradzieży, który stał się także podstawą jej pisemnego oświadczenia, na które powołał się Sąd pierwszej instancji. W tym też kontekście zeznania świadka A. R., jak i sporządzone przez nią oświadczenie, nie mogły stanowić dowodu na okoliczność ilości skradzionej gotówki. Wysokości skradzionej kwoty nie mógł też dowodzić dokument w postaci dowodu wpłaty z 18 grudnia 2009 r., który w ocenie powoda miał stanowić dowód na uzupełnienie skradzionej w kantorze gotówki. Fakt wpłaty do kasy kantoru kwoty 19.990,53 zł nie mógł bowiem sam w sobie prowadzić do stwierdzenia, iż taka właśnie kwota z kantoru została skradziona. Oświadczenie to, podobnie jak oświadczenie świadka A. R., stanowiło wszak jedynie dokument prywatny, z którym nie łączy się domniemania prawdziwości zawartych w nim danych z rzeczywistym stanem rzeczy, jak ma to miejsce w przypadku dokumentów urzędowych. W związku z tym wskazanie w powyższym dokumencie na „uzupełnienie skradzionej w kantorze (...) gotówki” oznaczało wyłącznie tyle, że tego rodzaju oświadczenie złożył jego wystawca, lecz nie dowodziło tego, iż kwota w takiej wysokości rzeczywiście w wyniku dokonanej włamania została skradziona. Ponadto zauważyć należało, że zaprzeczenie przez pozwanego prawdziwości przywołanego dokumentu sprawiło, iż to na powodzie, chcącym z niego skorzystać, spoczywał obowiązek dowiedzenia, że zawarte w nim informacje odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy. Tymczasem nie można było uznać, iż powód okoliczność tą wykazał, skoro nawet mający potwierdzić jego stanowisko dowód z opinii biegłego okazał się w efekcie nieprzydatny, albowiem biegły z dziedziny ekonomii, rachunkowości i księgowości, udzielając odpowiedzi na postawione przed nim pytanie jednoznacznie stwierdził, że na podstawie zaoferowanych w sprawie dowodów nie sposób było ustalić kwoty, która została skradziona. Sąd pierwszej instancji, pomimo przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, ostatecznie, przy rozpoznaniu sprawy, pominął wynikające z niej wnioski, nie wyjaśniając przy tym motywów swego postępowania, czym bez wątpienia przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów. Skoro bowiem Sąd dostrzegł potrzebę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, a taki zgodnie z art. 278 § 1 kpc jest powoływany w wypadkach, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości „specjalne”, to tym samym uznał, iż bez przeprowadzenia tego dowodu rozstrzygnięcie sprawy było niemożliwe, a mianowicie, że dowód z opinii biegłego był niezbędny dla zweryfikowania zasadności twierdzeń powoda co do kwoty, która wskutek włamania została skradziona. I choć nie budzi wątpliwości, iż sąd nie jest związany opinią biegłego i ocenia ją na równi z innymi środkami dowodowymi w ramach swobodnej oceny dowodów, która z uwagi na specyfikę tego dowodu ogranicza się nie tyle co do jego wiarygodności, co raczej fachowości, rzetelności, czy logiczności, to jednak utrwalonym w orzecznictwie jest pogląd, że sąd nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego lub w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń – vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2014 r., V CSK 140/13, LEX nr 1458681. Oznacza to, iż sąd nie jest uprawniony do rozstrzygania kwestii wymagających wiedzy specjalistycznej wbrew opinii biegłego. Natomiast Sąd pierwszej instancji dopuścił się takiego uchybienia, ponieważ nie podważając w jakimkolwiek stopniu wniosków płynących z wydanej przez biegłego opinii przeciwstawił im własne, przeciwne twierdzenia, które wyprowadził z zeznań świadka, jak i wyżej przywołanych dokumentów prywatnych, i to pomimo tego, że dowody te nie mogły zastąpić dowodu z opinii biegłego. Stąd też należało uznać, iż Sąd pierwszej instancji dopuścił się w powyższym zakresie naruszenia art. 278 kpc, a w konsekwencji i art. 233 § 1 kpc. Zatem dokonane przez ten Sąd ustalenia w przedmiocie kwoty, która miała być przedmiotem kradzieży, jako nieznaające oparcia w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym sprawy, pozostawały nieuprawnione, albowiem ten do wyprowadzenia zaprezentowanego przez Sąd pierwszej instancji wniosku co do kradzieży gotówki w kwocie 19.990,53 zł nie upoważniał.

Jakkolwiek w trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji powód złożył do protokołu zastrzeżenie w trybie art. 162 kpc co do oddalenia wniosku o dopuszczenie dodatkowej opinii biegłego, jak również wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. W. oraz uzupełniającego przesłuchania powoda, to jednak w odpowiedzi na wniesioną przez pozwanego apelację żadnych nieprawidłowości Sądu w ramach postępowania dowodowego nie

zarzucał uznając, że stanowiący podstawę rozstrzygnięcia materiał dowodowy był wystarczający dla przesądzenia zasadności prezentowanego przez niego stanowiska. Mianowicie nie podnosił, iż Sąd pierwszej instancji niezasadnie oddalił zgłoszone przez niego, wyżej wskazane wnioski dowodowe. Zatem brak było podstaw do zakwestionowania przez Sąd drugiej instancji z urzędu zasadności wydanych przez Sąd pierwszej instancji w powyższym zakresie postanowień, skoro i sam powód ostatecznie, jakichkolwiek w tym nieprawidłowości się nie dopatrywał.

Uwzględniając zatem powyższe należało stwierdzić, że wbrew zaprezentowanemu przez Sąd pierwszej instancji stanowisku, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło zasadności roszczenia powoda w zakresie skradzionej gotówki, która miała znajdować się w kasie kantoru w chwili włamania, zaś dokonane przez ten Sąd w tym przedmiocie ustalenia, odznaczające się zarzucaną im przez pozwanego dowolnością, nie mogły ostatecznie kształtować podstawy rozstrzygnięcia. Skoro bowiem powód nie przedstawił wystarczającego materiału dowodowego, który pozwalałby na przyjęcie, iż wartość skradzionej gotówki odpowiadała dochodzonej pozwem kwocie, zaś ze sporządzonej w sprawie opinii biegłego, opracowanej na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, która pozostawała rzetelna i logiczna wynikało, że nie sposób było kwoty tej ustalić, to nie można było uznać, iż powód, zgodnie ze spoczywającym na nim, a wynikającym z art. 6 kc obowiązkiem, udowodnił wysokość poniesionej z tego tytułu szkody.

W tym stanie rzeczy, mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 kpc zaskarżony wyrok należało w punkcie I zmienić poprzez obniżenie zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty do kwoty 2.950,13 zł, w tym kwoty 1.380,13 zł stanowiącej odszkodowanie z tytułu uszkodzenia szafki i drzwi oraz kwoty 1.570 zł stanowiącej odszkodowanie z tytułu skradzionego sejf, oraz ustawowych od tej kwoty odsetek od 31 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty i oddalić powództwo także co do kwoty 21.157,45 zł oraz ustawowych od tej kwoty odsetek.

Orzeczenie o kosztach procesu przed Sądem pierwszej instancji znajdowało swoje uzasadnienie w art. 100 kpc. Mianowicie w tym przedmiocie przyjęto, iż z kwoty dochodzonego przez powoda roszczenia w wysokości 25.000 zł zasadne okazało się jego żądanie jedynie w części dotyczącej kwoty 2.950,13 zł. Stąd też po dokonaniu stosunkowego w odniesieniu do wartości przedmiotu sporu wyliczenia uznano, że powód wygrał proces w 3/25 części, a przegrał w 22/25 części, a tym samym, iż pozwany wygrał proces w 22/20 części, a przegrał w 3/25 części, pozostawiając przy tym, stosownie do art. 108 § 1 kpc, szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Uznanie za zasadne roszczenia powoda w części dotyczącej kwoty 2.950,13 zł spowodowało, że apelację pozwanego w tym zakresie należało na podstawie art. 385 kpc oddalić.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 100 kpc w związku z art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc. Mianowicie przy rozstrzygnięciu w tym przedmiocie przyjęto, iż z kwoty zaskarżenia w wysokości 24.107,58 zł zasadna okazała się apelacja pozwanego w części dotyczącej kwoty 21.157,45 zł. Stąd też po dokonaniu stosunkowego w odniesieniu do wartości przedmiotu zaskarżenia wyliczenia uznano, że powód wygrał postępowanie odwoławcze w 3/25 części, a przegrał w 22/25 części, a tym samym, iż pozwany wygrał to postępowanie w 22/25 części, a przegrał w 3/25 części. Następnie uwzględniając tak wyliczony stosunek przy ustaleniu kwoty przysługującej z tytułu kosztów procesu przyjęto, że z uwagi na poniesienie przez pozwanego w postępowaniu odwoławczym kosztów w kwocie 1.206 zł stanowiącej opłatę od apelacji i w kwocie 1.200 zł stanowiącej koszty zastępstwa procesowego – § 6 pkt 5 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego urzędu, czyli łącznej kwocie 2.406 zł, zaś przez powoda w kwocie 1.200 zł stanowiącej koszty zastępstwa procesowego – § 6 pkt 5 w związku z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. 2013, poz. 461), powód winien zapłacić pozwanemu kwotę 1.973,28 zł.

/-/ J. W. /-/ E. K. /-/ R. N.

.....

brew opinii biegłego specjalisty.